Mowa: TAK – TAK, NIE - NIE

Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak – tak, nie – nie, bo co ponadto jest, to jest od złego – Mat. 5:37.

Pamiętam, że gdy za dziecka bawiliśmy się z kuzynami, czasami trzeba było powiedzieć prawdę, np. kto coś uszkodził czy wziął. Pamiętam, że już wtedy gdy jeden pytał: *„przysięgasz?”* drugi mówił: *„nie, bo przysięgać nie wolno*”.

To nie był pretekst do wytłumaczenia się, lecz lekcja jaką zapamiętaliśmy, prawdopodobnie z wersetu z Ewangelii i nauczania Pana Jezusa.

Wiele lekcji wypływa z tego jednego wersetu. Kontekst wcześniejszych wersetów odnosi go jednak do wypełniania przykazania: Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu.

Pan Jezus odniósł się do prawdopodobnie nadużywanego w tamtych czasach zwrotu: **przyrzekam**. Samo przyrzeczenie niekoniecznie jest złe, jest po prostu bardzo niebezpieczne. Przyrzeczenie jest zobowiązujące i musi skończyć się wypełnieniem lub utratą tego, na co się przyrzeka. Często przysięgi były dawane bez realnego pokrycia, na rzeczy które nie są w mocy składającego (niczym umowa, w której zabezpieczeniem jest rzecz do nas nie należąca). Nam również zdarza się składać obietnice uzależnione od wielu czynników i mimo, iż chcemy dotrzymać zobowiązania, to z różnych powodów (losowych, zdrowotnych, pogodowych, czasowych itp.) nie udaje nam się ich dotrzymać.

Nawet o Najwyższym napisane jest, że przyrzeka wypełnić zawierane przymierza. Ludzie jednak są grzeszni, a ich słowa nie do końca świadome skutku. Przyrzeczenie to inaczej ślub. W naszym życiu możemy zawrzeć 2 takie śluby: z Panem (obrazowany w chrzcie) i z drugą osobą (współmałżonkiem). Oba te śluby są dobrowolne i oba nie mogą być przez nas zerwane. Oczywiście możemy przyrzekać też inne rzeczy, sobie lub innym, ale lekcja wypływająca z wersetu mówi: nie przyrzekaj tylko zrób, a jeśli coś zrobiłeś lub czegoś nie zrobiłeś, o co jesteś posądzony, zachowując mowę prawdy nie potrzebujesz przyrzeczeń do własnej obrony. Pod Przymierzem Zakonu było takie miejsce kontrolne – świątynia, w której przyrzekało się swoją niewinność względem bliźniego i poruczano wyrokowi Bożemu.

Przysiąg w Biblii jest sporo i jest kilka przypadków częściej przy okazji tego tematu poruszanych, jak np.: przysięga Saula odnośnie wstrzymania się od pokarmu całego zastępu, ślub Jefte, po którym stracił córkę, Heroda względem Herodiady, apostoła Piotra przy zaparciu się Mistrza lub 40 Żydów, którzy przyrzekli, że prędzej z głodu zginą, niż pozwolą na przeżycie ap. Pawła.

Przypadków przysiąg i ich zabezpieczenia musiało być bardzo dużo, bo stało się to tematem do rozważań faryzeuszy, którzy dochodzili do wniosków że np. przyrzeczenie na świątynię nie jest do końca wiążące, ale już na złoto w świątyni to inna sprawa (Mat. 23:16-19).

Nauczanie Nowego Testamentu rozwija lekcję Chrystusa (2 Kor. 1:15-24, Jak. 5:12, Efezj. 4:25).

Mowa TAK-TAK, NIE-NIE, to nauka o **prawdomówności**, bez potrzeby przysięgania. Prawdomówność jest stała i nie potrzebuje składania obietnic, które i tak często są bez pokrycia. Przeciwieństwem tej cechy jest **przewrotność**, knowania, czy po prostu mówienie kłamstwa. W przykazaniu, jako powód składania fałszywego świadectwa, podane są złe zamiary względem innej osoby i często połączone z tym korzyści dla osoby je składającej.

Jak coś mówisz to mów Prawdę. Jeżeli mówisz **TAK**, to znaczy, że tak myślisz, tak uczyniłeś lub uczynić chcesz, jeżeli mówisz **NIE**, to znaczy że jesteś przeciwko czemuś, z czymś się nie zgadzasz, czegoś nie zrobiłeś lub zrobić nie chcesz.

Czy jest coś pośrodku?

Pan Jezus powiedział, że wszystko poza tym, jest od złego. Czego to dotyczy? W pierwszej kolejności wspomnianego **kłamstwa**, którego upadły anioł jest nazwany ojcem. Jeżeli ktoś ustami mówi jedno, a w sercu ma drugie – jest to złe. Czy to wszystko?

Jest coś takiego jak **półprawda**. To jest najgorsze, bo bardzo kuszące. Wąż w Edenie kusił człowieka właśnie półprawdą: czy otworzyły im się oczy? Tak, ale nie zbliżyło ich to do natury boskiej. Czy umarli z powodu zjedzenia owocu? Tak, ale nie od razu i właściwie z powodu wyrzucenia z raju. Czy poznali dobro i zło? Tak, ale nie teoretycznie, lecz popełniając grzech pierworodny.

To chyba największe zagrożenie, bo kłamstwo ciężej usprawiedliwić/przykryć, a półprawdę zawsze można jakoś tłumaczyć/wybielić, albo przynajmniej rozmyć. Nam również w rozmowach mogą zdarzyć się **wyolbrzymienia** lub np. **naciąganie** opowiadanej historii,

żeby lepiej wypaść. Takie opowiadania z wymyślonym ubarwieniem są typowe w wieku młodym, ale nie są one dobre, bo mogą zostać na dłużej i być źródłem plotkowania w wieku późniejszym lub mogą przyczynić się do utraty zaufania.

Życzę wszystkim, aby kierowali się znaną zasadą rodzicielską, jaką przynajmniej ja powtarzam swoim dzieciom, aby: zawsze mówiły prawdę, nawet jeżeli wiedzą, że wiąże się to z konsekwencjami dla nich. Zazwyczaj rodzic i tak prawdę zna, a tylko chce ją usłyszeć od dziecka. Nasz Ojciec Niebieski wie o wszystkim i mimo, iż jak każdy rodzic nie chce po raz kolejny słyszeć o złym czynie, myśli lub słowie, którego się dopuściliśmy, to aby uzyskać wybaczenie, musimy wyznać swoje winy.

Często zdarza mi się zaczynać wypowiedź od słów: Wydaje mi się... Niektórzy zwracali mi uwagę, że to, co mówię, powinno być pewne, albo ja muszę być pewny wypowiadanych słów, ale niestety, często tak nie jest. Często po prostu nie jestem pewny i wolę to zaznaczyć, niż później zmieniać zdanie, którego tak byłem pewien... czy to dobry sposób? Być może nie. Jest dużo spraw, dużych i drobnych, na które nie mam ugruntowanego zdania i nie wiem czy kiedykolwiek będę miał, ale wydaje mi się, że powinienem dochodzić do określenia siebie w małych i dużych rzeczach, chociaż wiem, że nie mogę być ekspertem od wszystkiego i nie na wszystkim znać się muszę. Myślę, że każdy rodzic musi takie fundamenty mieć, przynajmniej w strefie moralnej, bo według nich wychowuje dzieci. Wszyscy wierzący powinni mieć też takie fundamenty pod względem doktryn, czyli podstawowych nauk opartych na Słowie Bożym.

Jeszcze jedna sprawa jaką chciałem poruszyć przy okazji tematu mowy prawdy, to myśli dotyczące nauk, wersetów, zasad poruszanych na nabożeństwach. I tu mam podobne zdanie. Wolę powiedzieć „*nie wiem*” niż „*zgadzam się z poprzednimi zdaniami*” (no chyba, że faktycznie się z nimi zgadzam i żeby nie przeciągać pytania, szanując czas braci tak właśnie mówię). Z tej strony zasłony nigdy nie dojdziemy do pełnego zrozumienia, dlatego w wielu sprawach przyjmujemy wyrozumienie ogółu, równocześnie starając się zrozumieć plan Boży. Jeżeli jednak ktoś nie poświęca czasu na indywidualne i społeczne badanie, to nie zapuszcza korzeni i może okazać się ziarnem na drodze (Mat. 13:19).

Mowa tak-tak, nie-nie to mowa prawdziwa i wymaga jeszcze jednego: panowania nad językiem, co jest już innym, obszernym, ale bardzo związanym z tym tematem.

Rekomendacje:

- bądź prawdomówny (jeżeli jest tak, to mów „tak”, jeżeli jest nie, to mów „nie”);
- nie przysięgaj (a jeżeli to czynisz, pamiętaj, że musisz to wypełnić);
- bądź szczery (to co na ustach, to i w sercu);
- wystrzegaj się półprawd (często półprawda to całe kłamstwo);

pamiętaj – „nie wiem” to też odpowiedź (jeżeli jest ona szczera).

W niektórych językach przyrzeczenie i przeklinanie to te same słowa. Być może dlatego, że niedotrzymane przyrzeczenie wiązało się przekleństwem. *Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiał* – Mat. 26:74 (BG).

W niektórych językach przyrzeczenie i przeklinanie to te same słowa. Być może dlatego, że niedotrzymane przyrzeczenie wiązało się przekleństwem. *Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiał* – Mat. 26:74 (BG).

Arcykapłan mógł zapytać Wszechmogącego i uzyskać odpowiedź przy pomocy Urim i Tummim,
swoistych odpowiedzi TAK i NIE (lub losu). Prawdopodobnie była też możliwość otrzymania braku odpowiedzi.

> *I rzekł Saul do Pana: Boże Izraela! Dlaczego nie dałeś dzisiaj odpowiedzi słudze swemu? Jeżeli grzech ten jest na mnie lub na Jonatanie, moim synu, Panie, Boże Izraela, daj urim, a jeśli grzech ten jest na twoim ludzie izraelskim, daj tummim* – 1 Sam. 14:41.

Fil Łukasz